

Przereklamowana zagadka. Rosja jako wyzwanie analityczne

Maria Domańska

Za niewątpliwy sukces Rosji należy uznać zaszczepienie w części zachodnich społeczeństw i kręgów politycznych przeświadczenia o tajemniczości tego kraju, niemożności przeniknięcia przez wielowarstwowe pokłady „duszy rosyjskiej” i meandrów tamtejszej polityki, uchwycenia ducha bezkresnych przestrzeni. Wielu uwiodła imperialno-melancholijna kultura i literatura, inni poddali się fascynacji brutalnością miejscowych przywódców albo pozwolili się przekupić ofertami lukratywnych biznesów, osłabiających odporność ich własnych państw na infiltrację Moskwy. Jeszcze inni, myśląc o przyszłości Rosji, panicznie boją się jej destabilizacji, rozpadu, puszkinowskiego „rosyjskiego buntu – bezsensownego i bezlitosnego”, wojny domowej czy konfliktu jądrowego. Jednocześnie niedoceniane są zagrożenia wynikające z trwania obecnego, „stabilnego” modelu rządów.

Wszystkie te wyobrażenia w różnym stopniu ograniczają zdolność do trzeźwego, racjonalnego analizowania Federacji Rosyjskiej (FR) i formułowania polityki wobec niej w sposób najlepiej odpowiadający interesom bezpieczeństwa wspólnoty transatlantyckiej i europejskiej.

Pomiędzy bezradnością, złudzeniami i fatalizmem

Warto pamiętać, że obraz Rosji jako niemożliwej do zgłębienia tajemnicy oraz towarzyszące mu mity i fobie to w dużej mierze efekt celowych działań tamtejszego aparatu służb specjalnych od czasu jego uformowania się w XIX wieku.

Już wówczas carskie służby zajęły się aktywnym kreowaniem pożądanego wizerunku kraju poza jego granicami. Doświadczenia te zostały następnie przejęte przez służby ZSRS, a później FR. Strategia ta to element informacyjnych operacji wpływu i sterowania refleksyjnego – instrumentów wojny z Zachodem. Proceder romantyzacji i mitologizacji zataczał jednak szersze kręgi, a duży udział mieli w nim pisarze, poeci i intelektualiści.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych „skrzydlatych fraz” o Rosji tworzą wersy napisane w 1866 r. przez Fiodora Tiutczewa, poetę, publicystę i cenzora: „Umysłem Rosji nie obejmiesz/ I miarą zwykłą jej nie zmierzysz/ Postać szczególną ona ma/ W Rosję można tylko wierzyć”. Przypomina ona dość niefortunną konstatację Winstona Churchilla po zawarciu paktu Ribbentrop–Mołotow, iż „Rosja to zagadka owinięta w tajemnicę, ukryta w enigmie”, stąd prognozowanie jej posunięć jest skrajnie trudne. Choć, jak stwierdził premier, „być może” klucz do ich interpretacji stanowi interes narodowy – czego nie można uznać za szczególnie przenikliwą diagnozę.

Credo Tiutczewa do dziś rezonuje w społeczeństwie rosyjskim, powtarzane śmiertelnie poważnie przez tych, którzy pragną wierzyć w wyjątkowość swojej ojczyzny i jej szczególne, duchowe posłannictwo... a z gorzką ironią przez innych, dostrzegających absurdy i patologie opresyjnego systemu władzy. Tiutczewa cytują też niekiedy pół żartem, pół serio zachodni analitycy, borykający się z opisywaniem rosyjskiej rzeczywistości, nierzadko wymykającej się dostępnym im narzędziom i terminologii.

Kontrapunktem dla tej mieszanki filozofowania, fascynacji i bezradności jest rozpowszechniona w Polsce „mądrość ludowa” – a, jak wiadomo, u nas na Rosji i piłce nożnej zna się każdy. Domyślne założenie, utrwalone przez stulecia opresji i potwierdzone przez pełnoskalową agresję na Ukrainę w 2022 r., brzmi: po Rosji można się spodziewać wszystkiego najgorszego, a Rosjanie to... [źli ludzie – rozpowszechnione określenie jest bardziej dosadne]. Szach-mat dla zastępów analityków próbujących latami przeniknąć niuanse polityki Kremla („I na co wam te wszystkie rozkminy, jeśli my i tak wiemy swoje”). Intuicyjny pesymizm i niechęć to jednak wciąż nieoptymalny sposób analizowania rzeczywistości.

W ostatnich dekadach koszty niewiedzy i pomyłek w badaniach nad Rosją systematycznie rosły. W XXI wieku ponownie stała się ona wyzwaniem, a następnie bezpośrednim zagrożeniem dla porządku i prawa międzynarodowego. Jest otwarciem wroga wobec Polski, Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego. Mimo obfitości materiałów (dotyczących przede wszystkim tamtejszej polityki zagranicznej, a w mniejszym stopniu – wewnętrznej), w kwestiach kluczowych dla formułowania zachodniego podejścia do FR nadal widać niedostateczne pojmowanie mechanizmów, według których działa ten kraj, oraz motywacji władz i społeczeństwa.

Punktem wyjścia badań powinno być uświadomienie sobie głównych **błędów, mitów i stereotypów** utrudniających analizę, tym bardziej że – jak już wspomniano – stanowią one oręż w walce z zachodnimi demokracjami. Warto wymienić chociażby:

- przenoszenie na Rosję pojęć i schematów znanych z systemów demokratycznych;
- przypisywanie rosyjskim decydom i społeczeństwu cudzych lub nieprawdziwych intencji, aspiracji i postaw;
- nadmierna racjonalizacja lub – odwrotnie – odmawianie racjonalności myśleniu oraz działaniom Kremla i obywateli FR;
- jednoczesne przecenianie i niedocenianie zagrożeń związanych z Rosją, z czego wynika nadmierny pesymizm lub przesadny optymizm co do scenariuszy rozwoju sytuacji („jest zbyt późno, żeby cokolwiek zaradzić” albo „nic złego się nie stanie, więc nie ma sensu podejmować działań zaradczych”);
- zastępowanie trzeźwej analizy zagrożeń swoistym zauroczeniem potęgą, skutecznością przywództwa politycznego czy „wielką kulturą rosyjską” i tym samym zapewnianie Moskwie alibi, które pozwala jej dalej prowadzić politykę imperialną;
- przyjmowanie rosyjskocentrycznej (kolonialnej) narracji w analizie i polityce względem regionów sąsiadujących z FR. Mimo etniczno-narodowej i kulturowej różnorodności kolejnych imperiów rządzonych z Moskwy i Petersburga każdorazowo utożsamiano je z „Rosją”. Do dziś ma to konsekwencje – wystarczy przyrzeć się skutecznemu wykorzystywaniu przez reżim putinowski niemieckiego poczucia winy wobec Rosji z powodu agresji na ZSRS w 1941 r., mimo że od nazistowskiej okupacji najbardziej ucierpiała ludność Białorusi i Ukrainy;
- niechęć do wyciągania wniosków z przeszłości, np. z porażek prób nawiązania konstruktywnego dialogu i współpracy z Rosją. Wciąż słychać wezwania, by powrócić do tego modelu, mimo że to właśnie on umożliwił napełnienie budżetu wojennego FR petrodolarami, pozwolił tamtejszym agentom spenetrować zachodnie kręgi polityczno-biznesowe i – ostatecznie – zachęcił Moskwę do wojny;
- niedostrzeganie lub bagatelizowanie faktycznych długofalowych celów Kremla (do których należy destrukcja Zachodu rozumianego jako wspólnota wartości, interesów i instytucji);
- lekceważenie demodernizacji, militaryzacji i faszyzacji Rosji jako zjawisk nieprzystających do zachodnich wyobrażeń o współczesności lub jako wyzwania zbyt przytłaczających z punktu widzenia formułowania bieżących polityk. Dotyczy to m.in. geopolitycznego rewanżyzmu, supremacjonizmu

wywodzonego ze zwycięstwa ZSRS nad nazizmem, kultu wojny i śmierci na polu walki czy antyintelektualizmu.

Nieporozumienia i błędy interpretacyjne wynikają najczęściej z daleko idącej odmienności kultur politycznych i strategicznych FR i krajów Zachodu. Zarazem, w przeciwieństwie do choćby Chin, Rosji nie postrzega się jako rzeczywistości na tyle „egzotycznej”, by wymuszało to wystarczającą pokorę badawczą i ostrożność w wyciąganiu wniosków. Jest ona jednocześnie podobna do znanych nam państw i zupełnie inna. Wiele różnic „ilościowych” pomiędzy nią a Europą (jak skala i rola korupcji czy przemocy w systemie politycznym) prowadzi do radykalnych rozbieżności jakościowych. Przy tym brak adekwatnego języka opisu utrudnia przetworzenie refleksji analitycznej na praktyczne rekomendacje dla decydentów. Wreszcie – istnieją sfery, w których nie będziemy w stanie przewidzieć rozwoju wydarzeń, ale przygotowując się na potencjalne scenariusze, możemy zminimalizować koszty i ryzyka związane z ich ewentualnym ziszczeniem się.

Niniejszy tekst poświęcono specyfice Rosji jako przedmiotu analizy, dostępnym metodom badawczym oraz najważniejszym zalecanym kluczom interpretacyjnym, pozwalającym – w miarę możliwości – unikać pułapek zastawianych zarówno przez nasze własne „filtry” analityczne, jak i przez tamtejsze instytucje państwowe.

Niebezpieczeństwo łatwych porównań

Do największych problemów w analizowaniu Rosji należy współistnienie dwóch zjawisk, które wprowadzają wiele zamieszania w formułowanie założeń badawczych. Z jednej strony wiedza i intuicja podpowiadają nam, że „Rosja się nie zmienia”. Potrafimy zidentyfikować naczelne cechy systemu, jak centralizacja zarządzania i samowola „samodzierżawnej” władzy, represje, zapóźnienie rozwojowe, olbrzymia korupcja i pogarda dla ludzkiego życia. Określały one relacje rządzący–społeczeństwo zarówno w XVIII stuleciu, jak i dziś. Z drugiej – ten **„niezmienny” system nieustannie ewoluuje**, zatem uchwycenie jego bieżącej specyfiki nie może się opierać na prostych analogiach z wcześniejszymi etapami. Dylemat ten podsumowuje fraza przypisywana Piotrowi Stołypinowi, premierowi Imperium Rosyjskiego w latach 1906–1911: „W Rosji w ciągu dziesięciu lat zmienia się wszystko, w ciągu dwustu lat nie zmienia się nic”.

Odrodzenie imperializmu w polityce zagranicznej Moskwy w XXI wieku i reaktywacja sowieckich wzorców ideologicznych rodzą pokusę porównywania putinowskiej Rosji do ZSRS. Skłania do tego m.in. rehabilitacja terroru państwowego i figury Stalina jako przywódcy, powrót do narracji znanych z ówczesnej propagandy historycznej czy reaktywacja sowieckich instytucji (przykładowo

ruch pionierów znalazł swoją inkarnację w utworzonym w 2022 r. Ruchu Pierwszych, przywrócono funkcję *politruków* w organach administracji i na uczelniach). Te podobieństwa prowadzą do niebezpiecznego samouspokojenia: mimo napięć i konfliktów towarzyszących zimnej wojnie demokratyczny Zachód przez kilka dekad był w stanie współistnieć ze Związkiem Sowieckim – po co więc poważnie traktować ostrzeżenia przed agresywnymi planami Władimira Putina względem NATO docierającymi z państw wschodniej flanki Sojuszu? Porównania te nie pozwalają pojąć realnych celów międzynarodowych współczesnej Rosji.

Istnieje kilka przyczyn, dla których jest ona krajem o wiele bardziej niebezpiecznym, nieprzewidywalnym i niewiarygodnym niż poststalinowski ZSRS. Można wskazać kilka **fundamentalnych różnic między doświadczeniem zimnej wojny a radzeniem sobie z Rosją Putina** sprawiających, że w stosunkach z dzisiejszym Kremlm potrzeba zupełnie innego instrumentarium powstrzymywania i odstraszenia.

Po pierwsze, w przeciwieństwie do kolektywnego charakteru sowieckiego przywództwa i dominacji zbiorowych organów partyjnych w strukturze zarządzania państwem po śmierci Stalina, personalistyczna dyktatura Putina nie ma mechanizmów kontrolnych powściągających kaprysy lidera, samowolę służb specjalnych i aparatu represji czy naruszenia umów międzynarodowych.

Po drugie, Rosja Putina to – w przeciwieństwie do ZSRS po 1945 r. – kraj rewanżystowski. Dąży do rewizji skutków swojej przegranej w zimnej wojnie, próbuje na powrót podporządkować sąsiadów. Na gruncie wewnątrzpolitycznym Kreml podsyca wśród obywateli „syndrom weimarski” (frustracja i resentyment wobec zachodnich „spisków”, które rzekomo doprowadziły do rozpadu Związku Sowieckiego).

Po trzecie, w Rosji Putina zanikła zbiorowa pamięć o wojnie jako katastrofie, która nigdy nie może się powtórzyć. Konflikt zbrojny jako instrument polityki zagranicznej znormalizowało pokolenie decydentów, którzy sami nie pamiętają drugiej wojny światowej, a upamiętnienia ofiar wielkiej wojny ojczyźnianej lat 1941–1945 przekształcili w gloryfikację militarizmu i przemocy. W ciągu 25 lat rządów aktualnego przywódcy Rosja jedynie przez pięć (2009–2013) z nikim nie wojowała.

Federacja Rosyjska wymyka się też prostym porównaniom z innymi systemami politycznymi funkcjonującymi obecnie i w przeszłości. To pokłosie jednoczesnego występowania kilku cech systemowych niespotykanego nigdzie indziej. Tłumaczy ono zawiłe uwarunkowania postępowania Kremla i postaw społecznych. Chodzi m.in. o status potęgi nuklearnej i prawo weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, personalistyczny i neopatrymonialny charakter władzy (uznawanie kraju i zamieszkującej go ludności za własność lidera), dziedzictwo imperialne i totalitarne oraz świeżą pamięć rozpadu państwa (sowieckiego).

Jednocześnie Rosja jest niezwykle zróżnicowana geograficznie, gospodarczo, kulturowo i społecznie, co powinno stanowić przestrożę przed redukowaniem jej obrazu do Moskwy czy państwa etnicznych Rosjan.

Wioska potiomkinowska i gabinet luster: jak rozszyfrować państwo rosyjskie?

Analiza polityki Kremla i postaw Rosjan wymaga zrozumienia specyficznego sposobu, w jaki działa tamtejszy aparat państwowy. Warto zwrócić uwagę na kilka elementów charakterystycznych dla tego modelu.

Po pierwsze, **instytucje państwowe i ich formalne kompetencje to zaledwie fasada**, za którą kryją się faktyczne mechanizmy rządzenia. Część badaczy (m.in. zmarły w 2023 r. Gleb Pawłowski) opisuje wręcz Rosję nie w kategoriach „państwa”, lecz „systemu” (ros. *sistima*). Formalne instytucje to przede wszystkim narzędzia eksploatacji ludności i terytorium przez pasożytnicze elity. Stosunki władzy opierają się na osobistych relacjach sieci klientów z patronami. U szczytu piramidy znajduje się lider – superpatron, który „wydzierżawia” swoim zausznikom kawałki majątku państwowego i niezbędne do zarządzania nimi kompetencje. Dzierzawa ta może zostać wypowiedziana przez przywódcę w dowolnym momencie. Granice pomiędzy finansami publicznymi i prywatnymi również uległy zatarciu (zob. Aneks).

Po drugie, **patologie – takie jak korupcja, nepotyzm i przemoc – stały się normą**, stanowią kościec systemu. Uchwycenie ich systemotwórczej roli pozwala lepiej pojąć logikę modelu władzy, w którym racjonalne kalkulacje ekonomiczne nieraz ustępują przed partykularnymi interesami konkretnych graczy, traktujących zasoby państwowe jako łup. Nadrzędny cel rządzących to nie maksymalizacja zysków gospodarczych czy poprawa bytu ludności, ale dożywotnie utrzymanie władzy (jej utrata w grze, gdzie „zwycięzca bierze wszystko”, grozi pozbawieniem nie tylko gromadzonego pieczętowiec majątku, lecz także życia). W wariancie maksymalistycznym chodzi natomiast o przekazanie władzy i fortuny dzieciom. Wszelkie metody osiągnięcia tego celu są dozwolone, a ich legitymizację mierzy się skutecznością, a nie zgodnością z prawem.

Zasady gry są często nieprzejrzyste dla zewnętrznych obserwatorów, ale na ogół czytelne dla uczestników – choć w imię dyscyplinowania elit Kreml potrafi arbitralnie i bez zapowiedzi owe reguły zmieniać, co w oczywisty sposób utrudnia formułowanie prognoz. Bazują one na nieformalnych *poniatjach* (niepisanych zasadach postępowania) i regule *krugowej poruki* (podobnej do mechanizmu „ręka rękę myje” – zob. Aneks). Prawo zostało całkowicie zinstrumentalizowane w rękach rządzących, a nieprzestrzeganie niewygodnych zobowiązań

międzynarodowych – wyniesione do rangi normy konstytucyjnej. Nowelizacja ustawy zasadniczej z 2020 r. zakazała implementacji na terenie państwa decyzji, które organy międzynarodowe podjęły w oparciu o „sprzeczną z konstytucją FR” interpretację obowiązujących Rosję umów. Również nakazy sądów międzynarodowych, w tym arbitrażowych, nie będą przez nią wykonywane, jeśli stoją „w sprzeczności z podstawami publicznego porządku prawnego FR”. Trójpodział władzy od wielu lat jest w kraju fikcją, ponieważ parlament i wymiar sprawiedliwości stanowią funkcjonalną część władzy wykonawczej, a konkretnie – ośrodka prezydenckiego (rząd ma w tym modelu niewiele do powiedzenia – skupia się na bieżącym zarządzaniu państwem i dbaniu o funkcjonowanie gospodarki).

Z powyższych cech systemu wynika następująca: **znane na Zachodzie instytucje pełnią w Rosji funkcje najczęściej sprzeczne z naszymi intuicyjnymi wyobrażeniami o ich istocie**. „Federacja” Rosyjska to de facto państwo unitarne, w którym zakres autonomii regionów sprowadzono w zasadzie do zera. Parlament nie jest miejscem debat i konkurencji, ale dobrze naoliwioną machiną legitymizowania opresyjnych pomysłów Kremla i służb. Organy wymiaru sprawiedliwości odgrywają rolę aparatu represji prześladowającego „nieprawomyślnych” obywateli. Prowadzona przez władze tzw. walka z przestępczością ułatwia ich przedstawicielom czerpanie korzyści z działalności kryminalnej – jak w osławionym przypadku nieistniejącej już Federalnej Służby Kontroli Obrotu Narkotykami, zaangażowanej w... handel narkotykami, czy byłego prokuratora generalnego Jurija Czajki, powiązanego z bandą Capków – jedną z najkrwawszych grup przestępczych, przez lata terroryzującą część Kraju Krasnodarskiego.

Co istotne, **system skutecznie pozbawiono bezpieczników przeciwdziałających samowoli Kremla**: wszystkie duże niezależne media znalazły się na wymuszonej emigracji, opozycja polityczna w kraju została efektywnie uciszona lub zlikwidowana (w tym fizycznie), społeczeństwo zniechęcono do protestów represjami, inwigilacją i indoktrynacją, a legalne ugrupowania „opozycyjne” (partie parlamentarne) na wszelkie sposoby demonstrują lojalność wobec władzy. Jedynym suwerennym wyborcą jest człowiek zajmujący fotel prezydenta: regularnie fałszowane głosowania mają zaledwie zatwierdzać decyzje podjęte wcześniej na Kremlu. W tej sytuacji rywalizacja polityczna przetrwała jedynie w postaci biurokratycznej wojny podjazdowej pomiędzy grupami wpływu, a rekonstrukcja jej logiki przypomina mozolne układanie kawałków wybrakowanych puzzli.

Rosyjska rzeczywistość polityczna wymyka się tym samym tradycyjnemu językowi opisu. Utrudnia to docieranie z przekazem do odbiorców ukształtowanych przez zachodnią tradycję analityczną i naukową. Przemiany, jakim podlega w ostatnich latach kurs wewnętrzny Kremla, sprawiają, że używany wcześniej

termin „autorytaryzm” przestał być użyteczny dla wyjaśniania tamtejszego modelu rządów. O wiele lepiej tłumaczy go pojęcie „neototalitaryzm”, stosowane od kilku lat w analizach Ośrodka Studiów Wschodnich. Wśród przekłamań terminologicznych warto również wymienić tzw. rosyjski „konserwatyzm” i „tradycyjne wartości”. Za tymi chwytliwymi hasłami, wciąż atrakcyjnymi dla licznych środowisk pravicowych na świecie, kryje się pogarda dla ludzkiego życia, wykorzystywanie Cerkwi i religii jako narzędzia opresyjnego państwa, prześladowanie wyznawców protestantyzmu i innych nieprawosławnych wyznań, gloryfikacja przemocy, terroru i wojny.

Udanym przykładem adaptacji słownika analitycznego do realiów FR jest natomiast pojęcie „partia władzy” (zamiast „partia rządząca”), pozwalające adekwatnie zdefiniować funkcje, jakie pełni w miejscowym systemie najważniejsza partia polityczna – Jedna Rosja. To przybudówka władzy wykonawczej, a nie autonomiczny byt polityczny. Wybory, które regularnie wygrywa dzięki masowemu fałszerstwu, też nie umożliwiają jej „rządzenia”, gdyż nim zajmuje się wąska grupa skupiona wokół Putina.

Rosjanie kochają knut?

Jak badać społeczeństwo i nie popadać w skrajności

Proces intelektualny związany z analizowaniem postaw i nastrojów ludności FR przynosi liczne niespodzianki, często towarzyszą mu także trudne emocje. Rosjanie o poglądach antyreżimowych, zaangażowani w działalność obywatelską i ci, którzy tłumnie udają się na front, by zabijać i ginąć w imię obsesji swojego przywódcy, wydają się pochodzić z różnych planet. Należy się zresztą zastanowić, czy wolno mówić o jednym „społeczeństwie” w kraju tak zróżnicowanym geograficznie, etnicznie, kulturowo, klasowo i religijnie. Jedną z czołowych ekspertek zajmujących się rosyjskimi regionami, Natalia Zubarewicz, w oparciu o kryteria ekonomiczno-społeczno-kulturowe wyróżniła kiedyś aż cztery Rosje – wielkie miasta, średnie miasta przemysłowe, prowincję oraz Kaukaz Północny i południe Syberii. Zapewne takich klasyfikacji można stworzyć o wiele więcej. Nie ulega jednak wątpliwości, że „społeczeństwo” moskiewskie zasadniczo różni się od czukockiego czy czeczeńskiego.

Wbrew rozpowszechnionemu w Polsce przekonaniu **Rosjanie nie mają szczególnego „autorytarnego DNA”**, które sprawia, że autokracja to jedyny skuteczny sposób rządzenia nimi. To, co wielu postrzega jako ich niemal genetyczną odmienność od sąsiednich narodów, to raczej – wyglądająca na bezgraniczną – zdolność do adaptacji i podporządkowania się nawet najgorszym okolicznościom w imię świętego spokoju, pokonania dysonansu poznawczego, uniknięcia represji. To w gruncie rzeczy racjonalna postawa przystosowawcza

(nie chodzi tu o jej usprawiedliwianie, ale o wyjaśnienie), wypracowana w ciągu stuleci i przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Obywateli systematycznie pozbawiano podmiotowości i poczucia sprawczości oraz karano za niezależne myślenie. Idea imperialna i duma z przynależenia do państwa budzącego na świecie strach wyrosły na jedyną dostępną formę podmiotowości i tożsamości zbiorowej. Wyuczona bezradność zwalnia przy tym mieszkańców we własnych oczach z odpowiedzialności za posunięcia reżimu, w tym zbrodnie wojenne. Będzie to niewątpliwie jeden z największych problemów w przyszłych relacjach Rosjan z ościennymi narodami – i ogromne wyzwanie zarówno dla analityków, jak i decydentów.

Jednocześnie w kraju zawsze znajdzie się mniejszość gotowa zaryzykować wszystko w imię przekonania: wziąć udział w ulicznym proteście, wesprzeć opozycję, głośno skrytykować wojnę, wyrazić solidarność z Ukrainą. Niekiedy to właśnie postawy tych grup dawały Rosji szansę na przemiany polityczne (jak za Michaiła Gorbaczowa i Borysa Jelcyna). Gdzieś pośrodku znajdują się ci, którzy nadal próbują współtworzyć coraz ryzykowniejszą „apolityczną” demokrację lokalną – angażują się w działalność organizacji pozarządowych, starają się upowszechniać w miejscowych społecznościach idee samorządności, toczą boje z urzędnikami w obronie swoich praw.

Cztery najważniejsze wyzwania w analizowaniu społeczeństwa rosyjskiego można sprowadzić do pytań o:

1. liczne proporcje wymienionych wyżej grup i ich „ciężar gatunkowy”;
2. ich motywacje;
3. gotowość Kremla do brania pod uwagę opinii publicznej;
4. okoliczności, w których ludność może obudzić się z letargu i zażądać zmian.

Na dwa pierwsze odpowiedzi dostarczają socjologiczne badania ilościowe i jakościowe (o pożytkach każdej z tych metod oraz pułapkach z nimi związanych – zob. niżej). Trudniej odnieść się do kwestii, w jakim stopniu władze uwzględniają nastroje społeczne w formułowaniu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Z jednej strony dekady aktywności Centrum Lewady pokazują, że deklarowane w sondażach nastroje podążają za oficjalną linią propagandową, co wskazywałoby na daleko idącą podatność Rosjan na „lepienie” ich przekonań przez rządzących i – potwierdzaną przez fakty – niską skłonność do antyreżimowych wystąpień nawet w reakcji na kontrowersyjne decyzje Kremla. Z drugiej – zdarzają się sytuacje, kiedy władze w widoczny sposób obawiają się reakcji społeczeństwa: masowe niezadowolenie z przymusowej mobilizacji we wrześniu 2022 r. skłoniło Kreml do wyboru innych strategii rekrutacyjnych, w tym formowania de facto wojska najemnego (podpisujący kontrakty z armią inkasują sumy niewyobrażalne dla przeciętnego mieszkańca rosyjskiej prowincji).

Pora na ostatnie, najtrudniejsze pytanie: czy można przewidzieć rewolucję? Uczciwa odpowiedź na nie, potwierdzona doświadczeniami z innych krajów, brzmi: zapewne nie (liczni badacze stwierdzą zresztą, że żadne przemiany w Rosji nigdy nie nastąpią). Można latami śledzić oznaki erozji reżimu w sferach ekonomicznej, politycznej i społecznej i przegapić moment, gdy zmiana stanie się dla obywateli nie utopią, lecz koniecznością. Jeśli do tego dojdzie, zapewne nastąpi to wskutek odgórnej inspiracji, a nie spontanicznego ruchu oddolnego. Nie da się jednak wykluczyć niespodzianek („czarnych łabędzi”). Jako przykład niespodziewanego wydarzenia (choć nie o charakterze rewolucyjnym), które mogło zdestabilizować system, można wskazać pewną czerwcową noc w 2023 r., kiedy to uzbrojone oddziały Grupy Wagnera ruszyły na Moskwę. Bunt Jewgienija Prigożyna, stanowiący przede wszystkim efekt długotrwałej bierności struktur władzy wobec narastających napięć interpersonalnych, skutecznie nauczył nas pokory analitycznej.

Rosyjska kultura strategiczna jako wyzwanie badawcze

Reakcja Zachodu na pełnoskalową wojnę w Europie uświadomiła ekspertom, że najpoważniejszym wyzwaniem jest sformułowanie skutecznych odpowiedzi na działania FR wynikające z jej specyficznej kultury strategicznej. Zagadnienie to zasługuje tym samym na szersze omówienie.

Aktualny kształt owej kultury to konsekwencja kilku uwarunkowań.

- Przywódca i jego najbliższe otoczenie podejmują kluczowe decyzje dotyczące bezpieczeństwa narodowego i polityki zagranicznej bez żadnej kontroli ze strony szerszej elity lub społeczeństwa. Przetrawanie reżimu utożsamia się z przetrwaniem państwa.
- Suwerenność jest definiowana w kategoriach nie prawnych, lecz siły militarnej i ekspansji geopolitycznej. Ci, którzy narzucają swoją wolę siłą, cieszą się większą suwerennością niż inni. Umowy międzynarodowe uważa się za wiążące, o ile nie ograniczają „suwerenności”.
- Rdzeń dyskursu na temat tożsamości narodowej stanowi silne, imperialne państwo. Po upadku ZSRS przywódcy nie zaproponowali zatowarowanemu społeczeństwu spójnej koncepcji postimperialnej tożsamości zbiorowej. Z kolei w czasach putinizmu alternatywne punkty odniesienia dla identyfikacji (idea nacjonalizmu obywatelskiego, etnonacjonalizmu czy tożsamości regionalnych) są systematycznie dławione.
- Dominującą pozycję w systemie zajmują byli funkcjonariusze KGB, na czele z Putinem. Ich światopogląd i sposób postępowania ukształtowała konfrontacja z Zachodem w okresie zimnej wojny. Przenieśli oni na grunt

polityki państwowej sposób myślenia, nawyki i metody działania właściwe środowisku „czekistów”.

- Kulturę polityczną i strategiczną współkształtują wartości, normy i metody kryminalne. To skutek zrośnięcia się polityki z przestępczością zorganizowaną w latach 90. Duża grupa decydentów, w tym Putin, uczestniczyła wówczas w działalności mafijnej.

Na kulturę strategiczną w postaci manifestowanej współcześnie przez Kreml składają się więc zarazem element „długiego trwania” i specyfika putinizmu. Z jednej strony reżim kontynuuje tradycje carskiego imperializmu i sowietyzmu (te ostatnie błyskotliwie zdiagnozowane m.in. przez Włodzimierza Bączkowskiego i George’a Kennana w latach 30. i 40.), a z drugiej – stanowi pokłosie rozpadu ZSRS, ewolucji wewnątrzpolitycznej Rosji po 1991 r. oraz osobistych cech przedstawicieli grupy rządzącej.

W rezultacie kultura strategiczna FR zawiera się w poniższych punktach.

- Wartości demokratyczne, przedstawiane jako tajna broń Zachodu przeciwko „cywilizacji rosyjskiej”, są uznawane za fundamentalne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Zagrożeniu temu należy przeciwdziałać wszelkimi środkami, w tym siłą militarną.
- W „świętej wojnie” tzw. tradycyjnych wartości przeciwko „satanizmowi” Zachodu Rosja potrzebuje wysuniętej obrony i kordonu sanitarnego, aby zapobiec zarażeniu własnych obywateli szkodliwymi ideami. Instrumenty tej obrony przed dostrzeganymi zagrożeniami nie zostały apriorycznie ograniczone. Nie istnieją z góry ustalone zasady ani „czerwone linie”, których nie wolno przekraczać. Moskwa dąży również do zwalczania owych szkodliwych idei u źródeł – stąd próby wywierania wpływu na sytuację polityczną w państwach Zachodu w celu polaryzacji ich społeczeństw oraz podważenia ich zaufania do rządów i procedur demokratycznych.
- Pozycję międzynarodową Rosji determinuje jej potencjał destrukcyjny. Nie mogąc jej zbudować dzięki rozwojowi gospodarczemu, innowacjom i miękkiej sile, rządzący za główny wyznacznik potęgi uważają arsenał nuklearny i zdolność do destabilizowania innych krajów.
- W polityce międzynarodowej władze widzą w pierwszej kolejności sferę konfrontacji, nieustannej walki służb specjalnych i operacji specjalnych. W tej dziedzinie wykorzystuje się środki aktywne mające zniszczyć zdolności przeciwnika do stawiania oporu. Manipulacja, oszustwo i szantaż idą w parze z wysoką skłonnością do podejmowania ryzyka.
- Rosja kieruje się logiką gry o sumie zerowej. Podejście to wyklucza negocjacje w rozumieniu zachodniej kultury politycznej, gdyż interesy przeciwnika z definicji nie są brane pod uwagę. Styl negocjacji Kremla przypomina

postawę armii stawiającej warunki z pozycji siły. Nie należy mieć zatem złudzeń, że Moskwa jest skłonna współpracować z „wrogiem” Zachodem w zakresie wspólnego zwalczania globalnych zagrożeń.

- Model przywództwa w Rosji, podobnie jak w świecie przestępczym, bazuje na idei męskości hegemonicznej, odsyłającej do patriarchalnej hierarchii i agresji. Zastraszanie, pogarda dla słabszych i gotowość do odwetu za rzeczywiste lub domniemane zniewagi służą manifestacji siły i brutalności, będących głównym źródłem legitymizacji. Pojednawczy język, wezwania do dialogu i kompromisu są postrzegane jako słabość, a słabość to zaproszenie do ataku.
- Dyplomacja służy demonstrowaniu siły. Do jej instrumentarium na stałe weszły kłamstwo i teorie spiskowe, a polityka zagraniczna opiera się na wymuszeniach. Minister spraw zagranicznych ZSRS Andriej Gromyko doradzał swoim dyplomatom: „Żądajcie czegoś, co nigdy nie należało do was. Stawiajcie ultimatum. Nie szczędźcie gróźb; proponujcie negocjacje jako wyjście z sytuacji. Na Zachodzie zawsze znajdują się ludzie, którzy dadzą się na to nabrać. Nie ustępujcie ani na jotę w negocjacjach, ale wyciskajcie jak najwięcej. Oni się na to zgodzą. Możesz uważać się za dyplomatę, gdy uzyskasz połowę lub dwie trzecie tego, czego wcześniej nie miałeś”.
- Myślenie plemienne wyklucza przestrzeganie reguł gry wobec adwersarzy. Zasady obowiązują tylko w obrębie własnej grupy, a zobowiązania wobec podmiotów zewnętrznych nie muszą być brane pod uwagę. Strona silniejsza ma prawo zapewnić sobie bezpieczeństwo kosztem suwerenności innych narodów, a nawet ich istnienia, w tym poprzez doktrynę agresji prewencyjnej.
- Wojnę definiuje się o wiele szerzej niż na Zachodzie, a jej ważnym elementem jest komponent kognitywny („walce o umysły” służą informacyjne operacje wpływu i sterowanie refleksyjne). Jak wskazuje w książce *Zawładnąć umysłami i urządzić świat. Rosyjska strategia dywersji i dezinformacji* była dyrektorka i analityczka OSW Jolanta Darczewska, siłom zbrojnym przydzielono funkcje dalece wykraczające poza sferę obronną – m.in. ideologiczną, kulturotwórczą, światopoglądową. Nie ma też wyraźnej granicy między pokojem a wojną, zaś permanentny konflikt jest uważany za stan naturalny i pożądaný. Świadoma względnej słabości swojej armii Rosja stara się używać jej dopiero po starannym przygotowaniu gruntu pod agresję za pomocą dywersji i propagandy. Nawet pozornie pokojowe obszary aktywności – sport, nauka czy biznes – służą jako kanały infiltracji terytorium wroga.
- Koncepcja używania języka jako broni przeciwko wrogom wywodzi się z tradycji miejscowych służb specjalnych i propagandy państwowej. Oficjalne komunikaty Kremla czy Ministerstwa Obrony FR przypominają fragmenty powieści Orwella. Kłamstwa stały się atrybutem silnej władzy

i wpisują się w głęboko zakorzoną sowiecką tradycję podwójnego myślenia, bazującego na wierze w dwie przeciwstawne rzeczy jednocześnie. Komunikowanie rzeczywistych intencji za pomocą słów uznawane jest za obnażanie własnych słabości. Taki stan rzeczy wyklucza możliwość dojścia do porozumienia – z uwagi zarówno na świadome zafałszowywanie intencji przekazu, jak i na unicestwianie znaczeń.

Metody badawcze: lupa, puzzle i dużo cierpliwości

Eksperci OSW korzystają w zasadzie z trzech podstawowych metod badawczych: analizy źródeł otwartych, bezpośrednich kontaktów z ludźmi, którzy mogą wzbogacić wiedzę o danym kraju czy regionie oraz wizyt na „terytorium mandatowym”. Nacisk na te ostatnie – pozwalające śledzić puls wydarzeń i nastrojów w terenie (w miastach i na prowincji) – od dekad decyduje o unikatowości wiedzy gromadzonej przez naszą instytucję. Wiedzy, której nie można pozyskać zza biurka.

W praktyce każda z tych metod różni się nieco w zależności od analizowanego państwa i jego specyfiki, zaś FR stawia przed nami w tym względzie coraz więcej wyzwań. Mowa m.in. o niemożności podróżowania do tego kraju od początku pełnoskalowej inwazji na Ukrainę w 2022 r. (wcześniej, w latach 2020–2022, poważne ograniczenie stanowiła zaś pandemia koronawirusa), wątpliwej wiarygodności oficjalnych źródeł oraz problemach w kontaktach osobistych z Rosjanami. Praca z informacją wymaga tymczasem nie tylko uchwycenia trendów i zjawisk w ujęciu ogólnorosyjskim (skala makro), lecz także przyglądania się dynamice wydarzeń w regionach (skala mikro). Nieocenioną wartość w tych warunkach niesie kooperacja zespołowa: nieprzypadkowo Rosją zajmuje się w OSW najwięcej analityków – ośmioro.

Podróże

Odwiedzanie danego kraju jako jedyne daje szansę obserwacji uczestniczącej: naocznego zapoznawania się z sytuacją ekonomiczno-bytową, rozmów ze spotkanymi na szlaku Rosjanami (ciekawa bywa zwłaszcza wymiana myśli z tak-sówkarzami i lokalnymi dziennikarzami) oraz zanurzania się w „mówiące przestrzenie”. Przestrzenie publiczne w miastach i wsiach, muzea, pomniki, toponimy pokazują, jak (często podprogowo) formowane są tożsamość i myślenie obywateli. Za przykład niech posłuży tradycyjny wystrój muzeów regionalnych – na ogół dominują w nich artefakty związane z okresem sowieckim, a tożsamości lokalne sprowadza się do jarmarcznego folkloru.

Obecna niemożność wizytowania Rosji to konsekwencja nie tylko uwarunkowań prawnych i moralnych, lecz także względów bezpieczeństwa. W epoce

proxy war Moskwy z Zachodem każdy obywatel UE może zostać pod byle pretekstem aresztowany, a następnie stać się zakładnikiem, kartą przetargową i przedmiotem szantażu tamtejszych władz wymierzonego w jego ojczyznę. Ponadto w obliczu coraz bardziej represyjnego kursu wewnątrzpolitycznego Kremla ewentualne spotkania z miejscowymi ekspertami na terytorium FR wiązałyby się z dużym ryzykiem dla tych ostatnich.

Kontakty osobiste

Erzac odwiedzin Rosji stanowią regularnie podtrzymywane kontakty z emigrantami politycznymi (w tym dziennikarzami, aktywistkami, politykami, naukowczyniami), a niekiedy z osobami wciąż mieszkającymi w FR, którym udaje się podróżować. Orientacja tych ludzi w aktualnej sytuacji w kraju jest zróżnicowana. Najłatwiej pozyskać informacje dotyczące nastrojów społecznych, ogólnej atmosfery, warunków życia (przy czym wiarygodność ocen mogą obniżać emocje i partykularne interesy interlokutorów). Najtrudniej – rzetelne analizy mechanizmów decyzyjnych i morale w kręgach władzy (rozmówcy najczęściej mają małą, wybiórczą lub nieaktualną wiedzę na ten temat, a zarazem dane takie najtrudniej zweryfikować). Należy przy tym pamiętać o infiltracji środowisk niezależnych przez rosyjskie służby, a zatem o niebezpieczeństwie świadomej (bądź mimowolnej) dezinformacji.

Analiza źródeł otwartych

Pierwszy rodzaj źródeł otwartych to kontrolowane przez Kreml **tradycyjne media**, przede wszystkim kanały telewizyjne, elektroniczne wydania gazet i portale internetowe. Ich aktywność sprowadza się do uprawiania agresywnej propagandy i dezinformacji, niemniej stałe analizowanie ich treści pozwala dowiedzieć się, jaki przekaz otrzymują od władz obywatele i aparat państwowy, a tym samym – jakie posunięcia mogą przygotowywać rządzący i jak w związku z nimi „urabiają” opinię publiczną. Czasem niespójności w narracji pomagają wytropić oznaki sporów i dylematów w kręgach decyzyjnych, które są rezultatem kłopotów w zarządzaniu nastrojami i formułowaniu polityk.

Coraz więcej trudności przynosi korzystanie z **danych** publikowanych przez Rosstat – odpowiednik GUS – i inne rosyjskie urzędy. Statystyki w różnych sferach są systematycznie fałszowane (co nierzadko maskuje się zmianami metodologii ich sporządzania, jak w przypadku liczenia PKB czy określenia poziomu ubóstwa) lub utajniane (jak straty agresora na froncie). W 2025 r. utajniono rekordowe 32% wydatków budżetowych. Niekiedy skala przekłamań bywa szokująca: według niezależnych demografów ogólnorosyjski spis ludności przeprowadzony w szczycie pandemii (2021 r.) prawdopodobnie zawyżył wielkość populacji o 3–4 mln (wyniki zostały najpewniej zmanipulowane na szczeblu

regionów, gdyż oficjalna liczba mieszkańców podmiotów federacji wpływa na wysokość transferów finansowych z budżetu centralnego).

W odniesieniu do polityki wewnętrznej i zagranicznej cennych informacji o kierunku myślenia władz dostarczają **oficjalne dokumenty strategiczne**, m.in. strategie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Trzeba jednak poczynić pewne zastrzeżenie: nie są one fundamentami owej polityki, lecz raczej narzędziami Kremla, a ich interpretacja i implementacja zależą od bieżącego definiowania interesów narodowych przez decydentów. Tymczasem zewnątrzni (zwłaszcza zachodni) obserwatorzy nieraz drobiazgowo analizują niuanse treści takich dokumentów i zmiany odcieni znaczeniowych zawartych w nich słów. To nie tak, że nie należy tego robić, ale nie wolno zapominać o ograniczeniach i przeznaczeniu takich publikacji. Realizują one cele zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne.

Te adresowane do otoczenia międzynarodowego (w pierwszej kolejności potencjalnych lub aktualnych przeciwników) zazwyczaj mają charakter prewencyjny – ostrzegają (nie wprost): „nie róbcie czegoś, bo spotka się to z naszą surową reakcją” – lub odwetowy: „ponieważ coś zrobiliście, teraz zaostrzamy swoją politykę”. Tym samym ich zadanie polega na wywoływaniu określonego odzewu (najczęściej budzeniu zaniepokojenia) i straszeniu konsekwencjami odpowiedzi na agresywny kurs Rosji.

Oficjalne komunikaty są jednak skierowane także do odbiorcy wewnętrznego. Na podstawowym poziomie – do biurokracji różnego szczebla. Otrzymuje ona w ten sposób wytyczne dotyczące komunikacji publicznej: „To nasza oficjalna linia i tego się trzymajcie”. Nie liczy się przy tym, że realne postępowanie państwa może nie mieć nic wspólnego z treścią dokumentów. Czytając strategie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony, dowiemy się wszak, iż Moskwa pragnie wyłącznie pokoju, stabilności i dobrobytu, nigdy nie atakuje, a zawsze się tylko broni, całe zaś zło pochodzi od Zachodu.

Istnieją też subtelniejsze i wymagające głębszego zbadania przekazy – informujące o aktualnych hierarchiach wpływu w strukturach władzy. Dla przykładu z dokumentów powstających w zespołach międzyresortowych i/lub zawierających zapisy zgłaszane przez różne instytucje państwowe można odczytać, które z nich najskuteczniej lobbują na rzecz swoich partykularnych interesów. Niekiedy wyrazem pozycji w systemie jest wyposażenie konkretnego organu w kompetencje z zakresu koordynowania określonej polityki. Swoją drogą nie zawsze oznacza to, że taką funkcję pełni on w rzeczywistości. Dlatego tak istotną rolę odgrywa konfrontowanie dokumentów koncepcyjnych i doktrynalnych z faktycznymi decyzjami i działaniami. Te ostatnie są najważniejsze i miewają charakter arbitralny. Rosyjscy przywódcy nie są zatem w pełni związani deklaracjami politycznymi, co ma szczególne znaczenie w sferach wrażliwych, jak odstraszenie nuklearne i zasady użycia broni jądrowej.

Bardzo wysoki poziom prezentują **media niezależne**. Prawie wszystkie większe redakcje znalazły się na wymuszonej cenzurą i represjami emigracji, lecz wciąż utrzymują rozbudowaną sieć korespondentów w Rosji. Wartość tych podmiotów polega na rzetelnym warsztacie, w tym *fact-checkingu*, pogłębionych analizach wydarzeń i procesów zachodzących w kraju, zasięganiu opinii czołowych specjalistów w dziedzinach polityki, gospodarki i spraw społecznych.

Nieocenione źródło informacji zbieranych „pod lupą” stanowią niezależne media lokalne i regionalne. Koncentrują się one na sprawach o niewielkim zasięgu, przez co interesują się nimi miejscowe społeczności. Jednocześnie są zmuszone, w przeciwieństwie do mediów na emigracji, do autocenzury i apolityczności. Zapewniają jednak analitykom wgląd w nastroje społeczne, napięcia i problemy, których może nie wyłapać radar większych redakcji, a które w jakiejś mierze oddziałują na dynamikę wydarzeń i posunięcia władz federalnych.

O prawdziwy ból głowy przyprawia natomiast praca z **mediami społecznymi**, wśród których – jeśli chodzi o pluralizm – prym wiedzie Telegram. Na platformie tej funkcjonują obok siebie kanały niezależne oraz te powiązane z władzami różnych szczebli i służbami specjalnymi. Obfitość wiadomości i plotek o rozmaitej wiarygodności, obliczonych na manipulowanie emocjami, wzmacnia jednak ryzyko dezinformacji. Niezależni komentatorzy, blogerzy, dziennikarze i eksperci zamieszczają również sporo pożytecznych materiałów na YouTube, gdzie prokremlowskiej propagandy jest – wskutek polityki sankcyjnej – zauważalnie mniej. W tym miejscu na podkreślenie zasługuje ogromna waga krytyki źródeł informacji: badanie ich pochodzenia, dysponentów, ich biografii, powiązań, motywów działania itp. Ta niepowtarzalna wiedza, stanowiąca produkt lat żmudnej pracy ze źródłami, stanowi naczelną różnicę pomiędzy zawodowymi analitykami a licznymi internetowymi komentatorami amatorami.

Wśród pułapek, w jakie wpadają zewnętrzni obserwatorzy Rosji, warto wymienić korzystanie z doniesień i analiz umieszczanych na anonimowym koncie telegramowym General SVR. Ten prowadzony od kilku lat blog dostarcza nierzadko sensacyjnych wieści o rzekomych konfliktach w elicie władzy i organach bezpieczeństwa, identyfikuje spiski, zapowiada dymisje i gwałtowne wydarzenia. Treści te niestety nader często są cytowane (niekiedy bez podania źródła!) nawet w poważanych zachodnich mediach. Tymczasem zbadanie przekazów tego kanału, zwłaszcza w początkowym okresie jego działania, pozwala powiązać go bezpośrednio lub pośrednio z konkretną osobą: byłym wykładowcą Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (MGIMO) – znanej uczelni będącej kuźnią kadr dyplomacji i służb specjalnych FR – Walerijem Sołowiejem. Ten naukowiec o ambicjach celebryty (jeździ po kraju z komercyjnymi wystąpieniami publicznymi) znany jest z formułowania ostrych tez i prognoz. Stanowią one mieszaninę prawdziwych informacji (przeczytanych

gdzie indziej), pogłoszek i konfabulacji. Sołowiej wielokrotnie zapowiadał już m.in. zmianę reżimu i rozsiewał plotki o ciężkiej chorobie Putina.

Aby zrozumieć sytuację w elicie rządzącej, służbach specjalnych i kręgach biznesowych, trzeba regularnie sprawdzać stan śledztw dziennikarskich. Są one niejednokrotnie prowadzone we współpracy z czołowymi redakcjami zagranicznymi, cechują się wysoką wiarygodnością i dostarczają nieocenionych treści, m.in. w kontekście kształtowania polityki sankcyjnej.

Liczne kontrowersje towarzyszą natomiast **sondażom dotyczącym nastrojów społecznych**. Mimo że Kreml zaostrza kurs wewnątrzpolityczny, w Rosji wciąż istnieją niezależne ośrodki badania opinii publicznej (m.in. Centrum Lewady), a ciekawe informacje da się pozyskać nawet z danych udostępnianych przez podmioty państwowe (FOM, WCIOM). Unaoczniają one pewne tendencje i przesunięcia w nastrojach, które mogą zarówno sygnalizować przemiany, jak i je generować. Jednocześnie pod adresem niezależnych socjologów padają zarzuty niewystarczającej reprezentatywności ich badań, autocenzury respondentów oraz silnego wpływu propagandy na deklarowane postawy. Już na długo przed falą represji związanych z pełnoskalową inwazją na Ukrainę znaczny odsetek Rosjan obawiał się wypowiadać w ankietach (w 2016 r. 26% stwierdziło, że boi się mówić, co myśli, a według połowy taki lęk cechuje większość obywateli).

Niewskazane są więc wiara w konkretne liczby i tworzenie na ich podstawie prognoz politycznych (żaden sondaż w FR nie umożliwił przewidzenia kryzysów, takich jak ten z lat 2011–2012 czy wspomniany bunt Prigożyna z 2023 r.). Często bardziej użyteczne od badań ilościowych okazują się badania jakościowe, które – choć nie pozwalają uchwycić postaw społecznych w ujęciu liczbowym – dają szansę zgłębienia motywacji i mechanizmów myślenia respondentów. Podsumowując: nawet w Rosji – państwie neototalitarnym – narzędzia socjologiczne (przy wszystkich towarzyszących temu zastrzeżeniach metodologicznych) na bieżąco uzupełniają niektóre brakujące kawałki naszej analitycznej układanki.

Rekomendacje: „klucze” interpretacyjne

Rosja jako kraj, społeczeństwo, swoista tożsamość, wreszcie: podmiot stosunków międzynarodowych nie jest enigmą. Jej „tajemniczość” to nie cecha organiczna, lecz skutek mozolnego dławienia przez władze obiegu informacji i rezultat *maskirowki* – ukrywania stanu rzeczy przed „wrogami” poprzez dezinformację, utajnianie danych, kłamstwa i zastraszanie potencjalnych informatorów. Na analityczne remedium na te bolączki składają się: czasochłonne gromadzenie wiadomości z dostępnych źródeł, tropienie powiązań między różnymi sferami funkcjonowania systemu oraz przyjęcie określonej optyki badawczej.

W zajmowaniu się tak złożonym państwem nie ma dróg na skróty. Da się jednak wskazać kilka „wytrychów”, którymi warto się posługiwać, by ułatwić sobie to zadanie.

Po pierwsze, należy dokonywać **permanentnej dekonstrukcji treści** serwowanych przez źródła. Polega ona na dekodowaniu ich kontekstu, intencji, języka, logiki wyводу oraz na krytycznej refleksji nad własnymi wnioskami. To ważne szczególnie w odniesieniu do wypowiedzi przedstawicieli władz oraz analityków prezentujących tezy i postulaty korzystne dla Kremla. Pamiętajmy też o interpretowaniu tez i postulatów środowisk niezależnych lub antyreżimowych (warto m.in. zwracać uwagę na przekazy noszące znamiona kryptoimperializmu, które studzą nadzieje na potencjał reformatorski demokratów). Umiejętność czytania między wierszami to jeden z najważniejszych atutów badaczki.

Po drugie, w analizie trzeba **uwzględnić zmienne proporcje stabilności i zmiany, chaosu i spójności**. Mimo daleko posuniętej centralizacji władzy i dążeń Kremla do nadzorowania wszelkich aspektów życia państwa, rosyjski system nie jest tak spójny, jak może się wydawać, a szalejąca korupcja i biurokratyczny bałagan potrafią wykoleić ambitne projekty nawet w obszarze wojskowości (stąd m.in. dymisje w Ministerstwie Obrony FR wiosną 2024 r.). Jednocześnie ów system wciąż wykazuje się dużą odpornością na wstrząsy – choć odporności tej również nie powinno się przeceniać: rządzący są silni tylko tak długo, jak długo takimi widzą ich elity i naród.

Po trzecie, **unikanie powierzchownych porównań pomiędzy Rosją a innymi systemami** chroni przed uproszczeniami, fałszywym symetryzmem i łatwymi analogiami historycznymi, które zaciemniają obraz sytuacji, a przez to uniemożliwiają formułowanie skutecznych polityk wobec FR.

Wreszcie – warto **czytać współczesną rosyjską literaturę piękną** autorstwa antyreżimowych pisarzy i poetów. Bez jej znajomości trudno nie tylko uchwycić puls bieżących wydarzeń, lecz także rozwinąć intuicję co do dalszej ewolucji systemu. Wprawdzie powieści i wiersze nie dostarczają gotowych narzędzi ani pojęć przydatnych w rygorystycznie zorganizowanym procesie badawczym, lecz bywają bardziej przenikliwe niż najlepsze analizy politologiczne. Słynna powieść Władimira Sorokina *Dzień oprycznika* z 2006 r. to trafny literacki obraz Rosji A.D. 2025: odciętej od Zachodu i zwróconej na Wschód, w której odrodziły się praktyki okresu opryczniny, a nowoczesne technologie współistnieją z archaicznym sztafażem. Opublikowany w 2019 r. *Outpost* Dmitrija Głuchowskiego pokazuje skutki „szatańskiej choroby” – krwawego szału zniszczenia i śmierci, którym kremlowska propaganda celowo zaraziła naród, by utrzymać imperium. Tu analogia jest jeszcze bardziej oczywista.

Badanie Rosji nie jest pracą lekką, łatwą i przyjemną. Wymaga determinacji, ciekawości świata i dystansu do samych siebie, ale przynosi niezaprzeczalne poczucie sensu (szczególnie w kontekście powagi sytuacji, w jakiej znalazła się Polska). Największe wyzwania często generuje nie sama Rosja, ale skuteczne przedstawianie polskiej racji stanu i wniosków jej dotyczących w gronie zachodnich sojuszników. Autorce niniejszego eseju pozostaje wyrazić nadzieję, że przyszli analitycy i analityczki nie potraktują jej tekstu jako demotywującego, ale jako zachętę do zmierzenia się z fascynującym zagadnieniem poznawczym – rosyjską „tajemnicą”.

ANEKS

Putinizm: słownik podstawowych terminów

Do języka analityki wszedł szereg rusycyzmów, które lepiej niż ich zagraniczne odpowiedniki oddają specyfikę rosyjskich realiów. Wśród tych pojęć na uwagę szczególnie zasługują następujące:

- **Basen** (ros. *басейн*) – nielegalny budżet grupy rządzącej, gromadzony dzięki różnorodnym schematom korupcyjnym (w tym haraczom płaconym przez oligarchów), wykorzystywany przez ścisłą elitę władzy we własnych interesach.
- **Błat** (ros. *блат*) – znajomości wykorzystywane w celu zdobycia deficytowych dóbr albo innych korzyści.
- **Czarna kasa** (ros. *черный нал*) – nielegalny budżet organizacji (organu administracji, firmy, partii politycznej etc.), na ogół przechowywany w postaci gotówkowej, wydatkowany w sposób nieoficjalny w interesie wąskiej grupy beneficjentów.
- **Kompromat** (ros. *компромат*) – materiały wykorzystywane do dyskredytowania przeciwników politycznych czy biznesowych.
- **Krugowaja poruka** (ros. *круговая порука*) – wzajemne gwarancje lojalności obowiązujące między członkami zamkniętej grupy, wymuszone wspólnym uwikłaniem w działania nielegalne bądź kompromitujące. W tym mechanizmie odpowiedzialność zbiorowa gwarantuje, że żaden z członków grupy nie wyda pozostałych.

- **Krysha, kryszowanie** (ros. *крыша, крышевание*, dosł. „zapewnianie dachu”) – szeroko pojmowana protekcja oferowana podmiotom biznesowym w ich legalnej bądź nielegalnej działalności w zamian za regularnie płacony haracz lub udział w zyskach (mechanizm tzw. otkatu – zob. dalej).
- **Obszczak** (ros. *обущак*) – w żargonie kryminalnym wspólny budżet organizacji przestępczej; termin stosowany w odniesieniu do schematów korupcyjnych w rosyjskich instytucjach państwowych. Obszczak powstaje dzięki odprowadzaniu do „wspólnej kasy” części indywidualnie pozyskiwanych dochodów z korupcji. Są one następnie przeznaczane na finansowanie potrzeb grupy wynikających z jej nielegalnej działalności (np. wręczanie łapówek).
- **Otkat** (ros. *откат*) – haracz lub udział w zyskach firmy przekazywane w zamian za uzyskaną korzyść (np. nielegalnie wygrany przetarg czy ochronę – zob. krysha).
- **Poniatija** (ros. *понятия*) – popularny termin pochodzący z kryminalnego (i więziennego) kodeksu zachowania oznaczający niepisane zasady postępowania, pierwotnie znane jedynie wtajemniczonym, „swoim”. W rosyjskiej sferze polityczno-biurokratycznej mają one bezwzględny prymat nad prawem pisanim w zakresie zarządzania wybranymi sferami życia publicznego oraz regulowania stosunków zwierzchności i podporządkowania. Odsyłają do siły i patrymonialnych współzależności jako źródła prawa.
- **Raspił** (ros. *распил*) – różnorodne mechanizmy defraudowania pieniędzy z budżetu albo majątku firmy (prywatnej lub państwowej).
- **Rejderstwo** (ros. *рейдерство*) – przejmowanie dochodowych firm przez podmioty prywatne lub państwowe (nierzadko we współpracy z grupami kryminalnymi) z wykorzystaniem organów ścigania, służb specjalnych, wymiaru sprawiedliwości i organów kontrolno-nadzorczych. Celem jest przejęcie, a następnie maksymalna eksploatacja przynoszących dochody przedsiębiorstw, w tym wyprowadzenie ich aktywów na prywatne konta, co często prowadzi do bankructwa.
- **Rekiet** (ros. *пекет*) – zorganizowany system wymuszania haraczy przy użyciu przemocy (gróźb, szantażu, przemocy fizycznej, porwań), niekiedy w zamian za rzeczywistą bądź iluzoryczną kryszę.
- **Zasób administracyjny** (ros. *админресурс*) – potencjał wpływu na kształt sfery publicznej, jakim – dzięki pieniądзом z budżetu, kompetencjom ustawowym, aparatowi przymusu czy wykorzystywaniu nieformalnych współzależności patronalno-klientelistycznych – dysponują instytucje państwowe i ich indywidualni przedstawiciele. Termin używany najczęściej w odniesieniu do manipulowania przez administrację państwową przebiegiem i rezultatami wyborów różnych szczebli.

Na **wojenny słownik kremlowskiej propagandy** składa się szeroka gama zmanipulowanych terminów będących narzędziem w wojnie informacyjnej i mających służyć legitymizacji zbrodni wojennych i łamania prawa międzynarodowego. Nierzadko pojęcia te już wcześniej znalazły się w oficjalnej komunikacji publicznej Moskwy. Poniżej przedstawiono wybrane przykłady wraz z ich semantyczną dekonstrukcją:

- **Naziści** – zwolennicy wartości demokratycznych i ukraińskiej tożsamości narodowej; przeciwnicy rosyjskiego rewanżyzmu (walkę z „ukraińskim nazizmem” prezentuje się jako ciąg dalszy wielkiej wojny ojczyznianej lat 1941–1945).
- **Rusofobia** (często utożsamiana z nazizmem) – powstrzymywanie infiltracji przez Rosję zachodnich demokracji, potępienie jej agresywnych wojen.
- **Rosyjskie interesy bezpieczeństwa** – wymyślanie nieistniejących zagrożeń, aby przedstawić agresję wobec sąsiadów jako „samoobronę”.
- **Gwarancje bezpieczeństwa dla Rosji** – gwarancje umożliwiające Rosji bezkarne atakowanie państw ościennych.
- **Negocjacje** – zmuszenie przez Rosję przeciwnika do zaakceptowania wszystkich żądań, których lista jest na ogół wydłużana w trakcie negocjacji.
- **Pokój** – tymczasowy etap pomiędzy dwiema wojnami.
- **Dialog** – rozmowy, które służą legitymizacji autokratycznego reżimu i nie przynoszą korzyści przeciwnikowi.
- **Suwerenność Rosji** – prawo do jednostronnego narzucania swojej woli innym państwom bez oglądania się na prawo międzynarodowe.